



Madgaon to królestwo orzeszków nerkowca. Hurt - detal, wszędzie.

Każdy z nas znalazł w tym mieście miejsce na sen. Park w centrum miasta - cienka trawa utknięta między żwirowymi alejkami, niezwykle stężenie ławek i rzeźb-popiersi wśród rzadkich kwiatów (były tam w ogóle kwiaty - nie pamiętam) i drzew nad niektórymi ławeczkami. Tam brudni śmierdzący po 24 godzinach w pociągu uczniowie Słowaka zwiedzają miasto przez sen w godzinach 7 do 10 rano, po wysiadce z pociągu o piątej rano.

Budynki otoczone wianuszkami motorów, każdy mężczyzna wiezie swoją wybrankę po mieście jak księżniczkę.

W barze, gdzie o poranku zamówiłam czaj, wisiała wielka kiepska kopia „Ostatniej wiochy”. W restauracji obok dzień i noc pali się żarówka przy oleodrukach z Maryją i Jezusem. Portugalsko - chrześcijańsko.